

Piotr Andrzejewski

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID 0000-0001-6040-5868
piotr.andrzejewski@isppan.waw.pl

Prawdziwy koszt wojny

Karl Heinz Roth, Hartmut Rübner, *Wyparte, odroczone, odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy*, tłum. E. Marszałek, A. Peszke, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2020, ss. 421.

W roku 2017 dwóch niemieckich badaczy historyk i lekarz Karl Heinz Roth oraz politolog Hartmut Rübner wydali wspólnie książkę dotyczącą niemieckiego długu reparacyjnego – *Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Besatzungsschaft in Griechenland und Europa*. Długo dojrzewającą inspiracją do powstania tej książki była reakcja Grecji na kryzys finansowy lat 2008/2009 i pojawienie się w greckim dyskursie publicznym kwestii wojennych reparacji od Niemiec. Książka została skrytykowana za skupienie się na Europie Zachodniej i Europie Południowej i bardzo powierzchowne potraktowanie państw Europy Środkowej i Wschodniej. Krytyka znalazła odzwierciedlenie w dwóch kolejnych edycjach książki – greckiej, niemieckiej i polskiej. Wydanie greckie różni się od polskiego – zawiera rozdziały ze szczegółową analizą przypadku Grecji. W wydaniu polskim trzy rozdziały dotyczące Grecji zostały usunięte, dodana została natomiast analiza niemieckiej okupacji w Polsce. Wydanie polskie otrzymało także inny aneks zawierający dokumenty dotyczące polsko-niemieckich relacji dyplomatycznych.

Zawierającą dwanaście rozdziałów książkę można podzielić na trzy części. Pomijając krótkie otwarcie ustalające definicję i przegląd historii reparacji, czytelnik przechodzi do pierwszej części skupiającej się na niemieckiej machinie okupacyjnej ze

szczególным uwzględnieniem polskiego przypadku. Objętościowo analiza ta zajmuje mniej więcej jedną trzecią książki. Druga i zarazem największa część koncentruje się na historii dyplomacji i stosunków międzynarodowych w kontekście niemieckich reparacji po II wojnie światowej. W ostatniej części znaleźć można mozaikę kilku tematów – od przeglądu aktualnego dyskursu publicznego dotyczącego reparacji od Niemiec w Grecji i Polsce, przez porównanie wysokości świadczeń reparacyjnych wypłaconych przez Niemcy, kończąc na moralnych argumentach przemawiających za wypłaceniem odszkodowań ofiarom wojny i okupacji. Całość zamyka wspomniany zestaw dokumentów. Warto nadmienić, że jest to jedynie wybór dokumentów, a znacznie obszerniejszy zbiór dostępny jest online na stronie wydawcy.

Książka Rotha i Rübnera rozpoczyna się od określenia celów niemieckiej okupacji w Polsce – zniszczenia państwa i narodu polskiego. Pierwszym etapem planu miało być unicestwienie warstw przywódczych inteligencji i elit funkcyjnych. Miały zostać zlikwidowane oświata oraz kultura. Wraz z eliminacją pojawić się miał nowy germański porządek, co oznaczało wywłaszczenia i przesiedlenia ludności polskiej i żydowskiej. Zachodnie ziemie wcielone bezpośrednio do III Rzeszy były dostosowywane do integracji z systemami produkcyjnymi, regulacyjnymi i administracyjnymi niemieckiej gospodarki wojennej. Generalne Gubernatorstwo miało się stać terenem bezprzykładnej eksploatacji i wyzysku. Tych celów strategicznych niemieckie kierownictwo trzymało się do końca wojny, choć stopień ich realizacji był zależny od sytuacji na frontach.

Autorzy wprowadzają systematyzację czasową, dzieląc realizację planów zniszczenia i germanizacji na kilka faz. Pierwsza faza trwała od 1939 do ataku na Związek Radziecki w 1941 roku. Z ziem zaanektowanych masowo wywłaszczano i wypędzano ludzi. Ze względu na zmienne koleje wojny nie udało się jednak zrealizować celu masowej germanizacji tych ziem. III Rzesza bardziej potrzebowała rekruta niż osadnika. Generalne Gubernatorstwo poddane zostało rabunkowi tak gruntownemu, że w późniejszych okresach stworzyło to trudności z włączeniem terenów GG do niemieckiej gospodarki wojennej. Druga faza określona przez historyków trwała od wiosny 1941 do jesieni 1942 roku. W tym czasie zakończono proces integracji ziem zaanektowanych. Dla Generalnego Gubernatorstwa faza ta oznaczała wstrzymanie deportacji ludności polskiej. Apogeum natomiast osiągnął wtedy proces transferu robotników przymusowych na terytorium Rzeszy. Władze GG istniały przede wszystkim jako administracja pracy. Jednocześnie Generalne Gubernatorstwo z miejsca rabunku zaczęło przekształcać w zwornik do transportu wojsk, miejsce produkcji i składowania broni, tworzone również ogromne poligony. Dla rolnictwa oznaczało to także przymusowe kontyngenty, które nierzadko przekraczały 60% wszystkich zbiorów. Ekspansja III Rzeszy na Wschód oznaczała także zmianę celów strategicznych niemieckiego kierownictwa. Tereny Generalnego Gubernatorstwa miały zostać poddane germanizacji, wtedy też podjęto decyzję o budowie obozów zagłady i eksterminacji ludności żydowskiej. Trzecia faza obejmuje okres od listopada 1942 do lata 1944 roku. Przyjęcie przez siły wojskowe III Rzeszy strategicznej defensywy w tym okresie nie pozostało bez wpływu na sytuację na ziemiach okupowanych. W celu wsparcia maszyny wojennej na obszarach zaanektowanych eksploatacja zasobów i ludzi osiągnęła punkt szczytowy. Sytuacja uległa zaostrzeniu także w Generalnym Gubernatorstwie. Zwiększył się zakres władzy SS

w aparacie okupacji, co skutkowało ostrzejszym forsowaniem polityki germanizacji. Rezultatem tego były wysiedlenia na Zamojszczyźnie, wzrost oporu i akcji pacyfikacyjnych. Ostatni etap trwał od lata 1944 roku do wyzwolenia terenów Generalnego Gubernatorstwa w styczniu 1945 roku. Będący w odwrocie Niemcy zastosowali na terenach GG taktykę spalonej ziemi, rabując wszystko, co można było wywieźć: maszyny, surowce i zapasy żywności oraz bydło. To, czego nie dało się wywieźć, niszczone.

Autorzy analizują także znaczenie terroru w aparacie okupacji. Przyjmują oni liczbę 5,7 mln ofiar wojny w Polsce, z czego 600 tys. to ofiary działań wojennych, a 5,1 mln to ofiary polityki eksterminacyjnej. Roth i Rübner próbują także oszacować straty materialne, analizując skalę eksploatacji okupowanych ziem polskich. Około 5 mln ludzi zostało inwalidami lub zapadło na ciężkie i chroniczne choroby. Do pracy przymusowej do Rzeszy deportowano od 2,4 do 2,8 mln ludzi. Ci, którzy pozostali, poddani zostali polityce głodowej. Już zima 1939/1940 roku oznaczała pierwsze problemy z zaopatrzeniem. Wraz z przedłużającą się wojną sytuacja ulegała pogorszeniu. Chroniczne niedożywienie i spadek wydajności pracy był tak duży, że niemieckie zakłady musiały zwiększyć zatrudnienie o 25%. Autorzy nie stronią nawet od wysunięcia tezy, że tragiczna sytuacja żywnościowa w Generalnym Gubernatorstwie przyspieszyła decyzję o eksterminacji polskich Żydów. Opracowano także plan eksterminacji przez pozbawienie żywności prawie 2 mln niezdolnych do pracy polskich dzieci i starców itd. Plan ten nie został jednak zrealizowany. Według badaczy niedożywienie wywołało trwałe negatywne skutki zdrowotne u ponad 5 mln osób. Innym sposobem eksploatacji była polityka walutowa. W 1944 roku III Rzesza wykazywała zadłużenie wobec Generalnego Gubernatorstwa w wysokości 9,4 mld ówczesnych złotych, choć autorzy całkowity rabunek fiskalny szacują na 42,8 mld złotych (21 mld marek) z 1939 roku. Dokonując tych wyliczeń, Roth i Rübner zastanawiają się, jak to możliwe, że pomimo ogromnego rabunku udało się włączyć Generalne Gubernatorstwo do realizowania zadań gospodarki wojennej. Hipotezą jest, jak nazywają je autorzy, „życie na niby”, czyli podziemny obieg gospodarczy. Szacuje się, że podziemna ekonomia realizowała do 65% potrzeb życiowych okupowanej ludności i stanowiła aż 39% PKB.

Po dokonaniu bilansu strat i przeglądu zniszczeń ziem polskich niemieccy badacze postanowili umieścić go w europejskim kontekście i dokonać analizy porównawczej. Rujnowanie okupowanych gospodarek narodowych podzielono na pięć części: pierwsza faza grabieży po podboju, nadmierne czerpanie z bieżącej produkcji, praca przymusowa, wyzysk finansowy oraz przymusowe kredyty w polityce handlowej (*clearing*). Do tego dochodzi oddzielnie potraktowana grabież dzieł sztuki i dziedzictwa kulturowego.

Ostatecznie do celów porównawczych wykorzystano dorobek Czesława Madajczyka, Waclawa Długoborskiego, Heina Klemanna oraz Siergieja Kudrjaszowa. W swojej wieloaspektowej analizie kosztów wojny, ludzkich, zdrowotnych, ekonomicznych, fiskalnych czy kulturowych autorzy książki podzielili okupowane państwa na cztery grupy. Do pierwszej z nich zaliczyli kraje Europy Wschodniej – Polskę i zajęte tereny ZSRR, które utraciły około 30% substancji demograficznej i ekonomicznej. Druga grupa to kraje bałkańskie – Jugosławia i Grecja, które zostały ciężko poszkodowane, a ich rozwój gospodarczy uległ zablokowaniu. Niemcy jednak nie ujęli tych państw w swoich planach germanizacyjnych. Trzecią grupę stanowią Francja i Włochy (od września

1943 roku). Dominowało w nich zorganizowane wykorzystanie produkcji i finansów przy jednoczesnym poborze siły roboczej, co doprowadziło do nadszarpnięcia gospodarek tych państw. Czwartą grupę stanowią pozostałe państwa – kraje skandynawskie, protektorat Czech i Moraw, Belgia, Holandia i Luksemburg. Były one, co prawda, obiektami terroru, jednak ich sytuacja gospodarcza uległa ogólnej poprawie poprzez włączenie ich w transgraniczne projekty produkcji zbrojeniowej III Rzeszy.

Kolejna obszerna część książki dotyczy bezpośrednio historii niemieckich reparacji po II wojnie światowej. Różni się ona od poprzedniej skupieniem na rekonstrukcji przebiegu dyplomatycznych spotkań i ustaleń dotyczących reparacji. Rozdziały te starają się także udokumentować, jakie koszty reparacyjne poniosły Niemcy od 1945 roku, np. poprzez demontaże i wywożenie maszyn przemysłowych. Niemniej jednak autorzy, próbując dokonać bilansu reparacyjnego wysiłku Niemiec, są bardzo krytyczni wobec prowadzonej przez RFN polityki. Zachodniemieckiej biurokracji, z amerykańskim poparciem, udało się odroczyć końcowe uregulowanie sprawy reparacji do czasu zawarcia traktatu pokojowego, czyli *ad calendas Graecas*. W tym samym czasie opracowano specyficzne procedury selekcji. Odszkodowania i restytucję zagrabionego mienia obwarowano zaporowymi procedurami w taki sposób, że zdecydowana większość ofiar nie miała szans dochodzić roszezeń odszkodowawczych. Aksjomatem działań niemieckiej biurokracji stało się nieudzielanie świadczeń odszkodowawczych i restytucyjnych mających podstawę prawną. Innymi słowy, wszystkie odszkodowania miały być przyznawane „dobrowolnie” jako humanitarny akt dobrej woli. Ostatecznie były to tylko działania doraźne, a krąg odbiorców zawsze był znacząco ograniczony. Procedury zawsze były ograniczone czasowo i wymagano składania szczegółowej dokumentacji. Celem tych działań miało być zapobieganie ziszczeniu się koszmaru niemieckiej biurokracji, czyli powstania „frontu wierzycieli reparacji”, jak nazywają go Roth i Rübner. Uwagze autorów nie umknął fakt, że urzędnicy ministerstw często mieli nazistowską przeszłość. Sprawcy decydowali zatem o odszkodowaniach dla ofiar. Pomimo protekcyjnego podejścia niemieckiej biurokracji istniała cały czas presja ze strony aliantów oraz organizacji zrzeszającej ofiary. Zdecydowana większość tych środków trafiła do niemieckich ofiar, diaspor żydowskich w Stanach Zjednoczonych czy do Izraela. Część do zachodnioeuropejskich ofiar niemieckiego terroru.

Sposób realizacji świadczeń odszkodowawczych nie zmienił się w latach 1989–1990, kiedy to wschodnioeuropejskie ofiary okupacji, dotychczas wykluczone, mogły otrzymać środki z „dobrowolnych funduszy pomocy”, które miały sprzyjać „inicjatywie pojednania”. W polskim przypadku oznaczało to umorzenie części długów oraz powołanie Fundacji Współpracy-Polsko Niemieckiej, Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży oraz Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, która wypłaciła groszowe odszkodowania około milionowi ofiar. W przeliczeniu na osobę kwota odszkodowania wynosiła 405 marek niemieckich. Większość państw Europy Wschodniej i Południowej nie była usatysfakcjonowana takim obrotem sprawy. W kolejnym rozdziale autorzy przytaczają streszczenie aktualnego dyskursu (od 2015 roku) dotyczącego reparacji w Grecji i Polsce.

Książka kończy się próbą podsumowania i podliczenia strat spowodowanych przez Niemcy w czasie II wojny światowej oraz podliczenia świadczeń odszkodowawczych.

Szacunkowe dane zawierają także świadczenia reparacyjne pobrane z radzieckiej strefy okupacyjnej oraz NRD. Autorzy wliczają także wartość odstąpionych Polsce i Związkowi Radzieckiemu obszarów za Odrą i Nysą Łużycką i Prus Wschodnich oraz koszt wysiedleń. W ten sposób Roth i Rübner dochodzą do kwoty 1 028 mld euro (wartość z 31 grudnia 2018 roku) lub 66,2 mld dolarów z 1938 roku. 70% tej kwoty stanowi wartość strat terytorialnych i kosztów okupacji do 1955/1958 roku. Kwota przyznanych Polsce świadczeń reparacyjnych i odszkodowawczych to według autorów 157 mld euro, z czego 154 mld to wartość niemieckich strat terytorialnych (wartość z 2018 roku). Ciekawe jest podliczenie roszczeń reparacyjnych wobec Niemców. W globalnym ujęciu wynosi ona według autorów 7,6 bln euro (wartość z 31 grudnia 2018 roku), z czego na Polskę przypada 1 bln, a Grecję 0,2 bln. Warto nadmienić, że kwota 7,6 bln euro to dwukrotność rocznego niemieckiego PKB.

Ostatecznie z łącznej sumy niemieckiego długu reparacyjnego wynoszącego 7,6 bln euro spłacono 998 mld euro. Oznacza to, że do uregulowania pozostaje cały czas 87% tej kwoty. Grecja otrzymała według obliczeń jedynie 0,5% należnych kwot reparacji. W polskim przypadku autorzy mówią o 14%. Kwota ta jest jednak znacząco zawyżona przez wliczanie tzw. ziem odzyskanych do bilansu reparacji. Bez nich niemieckie odszkodowania wynoszą 1% należności. Państwom sukcesorom Związku Radzieckiego należy się połowa świadczeń reparacyjnych. Do dziś wartość uzyskanych rekompensat szacuje się na 7,6% – wynik ten jest rezultatem intensywnych poborów z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Sytuacja wygląda znacznie gorzej, gdyby przyrzeć się indywidualnym świadczeniom odszkodowawczym. Niemieckie ofiary otrzymały około 72 mld euro, polskie 1,9 mld, a greckie 0,2 mld euro. Oznacza to, że polskie ofiary nazizmu otrzymały jedynie 0,55% kwoty, jaką otrzymały ofiary niemieckie. Autorzy podkreślają, że kwoty te dotyczą jedynie odszkodowań, które niemiecka administracja nazywa „zadośćuczynieniem”.

Książka kończy się apelem o spłatę pozostałego długu reparacyjnego. Autorzy sugerują, by w ramach ugody politycznej Niemcy zobligowały się do przekazania drugiej takiej samej kwoty, jaką przekazały dotychczas, czyli około 1 bln euro. W opinii Rotha i Rübnera środki te mogłyby zostać przekazane w ciągu 15–20 lat bez szkody dla niemieckiej gospodarki. Dodatkowo autorzy postulują, że ta ostatnia rata niemieckich odszkodowań wojennych powinna skupić się na „małych aliantach” w Europie Środkowo-Wschodniej, Południowo-Wschodniej oraz obszarach dawnego Związku Radzieckiego. Idzie za tym sugestia, by państwa te utworzyły wspólny front, skoordynowały swoje działania i wywierały polityczną presję na Niemcy poprzez organizacje międzynarodowe, takie jak OBWE, ONZ czy instytucje Unii Europejskiej.

Książka Rotha i Rübnera jest fundamentalnym opracowaniem dotyczącym kwestii niemieckich reparacji. Stanowi ona potrzebną syntezę zestawiającą w perspektywie porównawczej zniszczenia i grabież dokonaną przez III Rzeszę w trakcie II wojny światowej oraz powojenną niemiecką politykę reparacji. Jest to jednocześnie historiografia zaangażowana. Autorzy przez całą narrację książki stają po stronie ofiar i nigdy nie tracą z oczu ich perspektywę. Przez takie podejście *Wyparte, odroczone, odrzucone* stanowi nie tylko punkt odniesienia dla historyków, ale także źródło argumentów politycznych w sporze o reparacje.

Próbując dokonać swoich obliczeń autorzy podchodzą do tematu wieloaspektowo, starając się, by żaden element nie umknął ich uwadze. Wykorzystują w swym dziele dorobek badawczy historyków i ekonomistów z kilkunastu krajów. Dzięki temu czytelnik otrzymuje kompleksowy i kompletny wykaz zniszczeń, skali roszczeń i wypłaconych odszkodowań. Polska i w pewnej części Grecja jest traktowana w głównej narracji książki jako „eksperymentalne pole polityki okupacyjnej” i punkt wyjścia do opisu okupacji innych państw europejskich. Dopiero bowiem dzięki ogólnoeuropejskiemu porównaniu dostrzec można skalę zniszczeń i rabunku oraz dysproporcje w wypłacaniu świadczeń reparacyjnych i odszkodowawczych. Prezentowane przez autorów tezy i typologie są dobrze uargumentowane, mając oparcie w literaturze przedmiotu. Dotyczy to także ekonomicznych rozdziałów książki. Obliczenia prezentowane przez autorów poprzedzone są licznymi uwagami metodologicznymi, a każde podsumowanie poparte jest wyjaśnieniem, dlaczego uzyskano tę konkretną kwotę.

Treść książki stanowi rezultat wieloletnich badań, kwerend, a ogrom pracy tworzy solidny przekaz. Niemniej jednak nie można przejść obojętnie obok faktu, że obecnie w obiegu funkcjonuje pięć różnych wydań książki. Istnieje zachodocentryczne wydanie z 2017 roku. Rozbudowane wydanie niemieckie różni się od greckiego i polskiego. Decyzja o usunięciu części rozdziałów greckich w wydaniu polskim i polskich w wydaniu greckim, choć zrozumiała ze względu na rozmiar książki, jest w moim przekonaniu błędem. Pogłębione *case-study* dotyczące innego państwa (Grecji w polskim przypadku i Polski w greckim przypadku) poszerzyłoby perspektywę czytelnika. Taka liczba różnych edycji książki może prowadzić do nieporządku. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że ogólne obliczenia i podsumowania w każdym wydaniu są takie same. Wszystkie nowsze wydania zakończone są także apelem o uregulowanie przez Niemcy kwestii reparacji.

Podsumowując, książka Rotha i Rübnera stanowi opracowanie o fundamentalnym znaczeniu. Umieszcza kwestię niemieckiego długu reparacyjnego w jego gospodarczym i mentalno-historycznym kontekście. Ambitne zadanie, jakie postawili przed sobą autorzy, zostało zrealizowane, za co należą się słowa uznania. Książka jest w pewnym sensie manifestem polityki historycznej, zaangażowanej w bieżące konflikty dotyczące reparacji pomiędzy Niemcami, Polską i Grecją. Niemniej jednak publikacja broni się przed traktowaniem jej li tylko jako głosu w politycznym sporze. Udało się to dzięki wieloaspektowej, dokładnej i wyczerpującej analizie. Jest to strategia świadomie wybrana przez autorów, ponieważ zdawali sobie sprawę z ogromnych emocji, jakie wywołuje kwestia reparacji.

Do dziś nie powstała porównawcza historia reżimów okupacyjnych ustanowionych przez faszystowskie mocarstwa – Japonię, Włochy i nazistowskie Niemcy – w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Dopiero wtedy, gdy te badania porównawcze będą dostępne, można będzie analizować i przedstawiać historię wynikających z nich dyskursów reparacyjnych i odszkodowawczych w ich wymiarze globalnym. Książka Rotha i Rübnera stanowi pierwszy krok i niezbędny fundament do powstania takiego globalnego opracowania.